

Sygn. akt IV U 1220/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2016 roku

**Sąd Okręgowy IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Częstochowie**

w składzie:

Przewodniczący SSO Marzena Górczyńska-Bebłot

Protokolant Oliwia Rajewska

po rozpoznaniu w dniu 3 listopada 2016 roku w Częstochowie

sprawy W. M. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w C.

o prawo do emerytury

na skutek odwołania W. M. (1)

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C.

z dnia 19 sierpnia 2016 roku Nr (...)

**oddala odwołanie**

Sygn. akt IV U 1220/16

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 19 sierpnia 2016 roku nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. odmówił przyznania W. M. (1) prawa do emerytury.

W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że wnioskodawca osiągnął wiek emerytalny wynoszący 60 lat oraz posiada staż pracy w warunkach szczególnych wynoszący ponad 15 lat, jednakże według stanu na dzień 1 stycznia 1999 roku nie legitymuje się co najmniej 25-letnim okresem składkowym i nieskładkowym.

W szczególności do okresu tego nie można zaliczyć okresu pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym rodziców od 6 sierpnia 1972 roku do 22 sierpnia 1976 roku ponieważ w tym czasie uczęszczał on do szkoły średniej oddalonej od miejsca zamieszkania i praca w gospodarstwie rolnym nie mogła mieć charakteru stałego, lecz stanowiła jedynie doraźną pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków, zwyczajowo przyjętych w gospodarstwach domowych. Nadto organ rentowy wskazał, że odwołujący nie przedłożył żadnego dowodu potwierdzającego fakt zawarcia umowy dzierżawy gospodarstwa rolnego przez jego rodziców.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł W. M. (1), domagając się jej zmiany, poprzez zaliczenie spornego okresu pracy w gospodarstwie rolnym do jego stażu emerytalnego.

W uzasadnieniu odwołania ubezpieczony podniósł, że w zakwestionowanym przez organ rentowy okresie faktycznie wykonywał pracę w gospodarstwie rolnym i nie miała ona charakteru doraźnej pomocy w wykonywaniu typowych obowiązków, zwyczajowo przyjętych w gospodarstwach domowych. Nadto odwołujący wskazał, że jego rodzice dzierżawili gospodarstwo rolne od dziadków i nie widzieli w związku

z tym potrzeby zawierania umowy dzierżawy na piśmie.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie, powołując się na argumentację zawartą w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

**Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:**

W. M. (1) urodził się w dniu (...). W dniu 3 sierpnia 2016 roku ubezpieczony złożył wniosek o przyznanie mu prawa do emerytury. Ustalony przez organ rentowy na podstawie załączonych do wniosku dokumentów staż emerytalny odwołującego na dzień 31 grudnia 1998 roku wynosi 21 lat, 2 miesiące i 2 dni, w tym 17 lat, 2 miesiące i 18 dni okresów pracy w warunkach szczególnych – okoliczności niesporne.

(v. akta rentowe)

We wrześniu 1970 roku ubezpieczony podjął naukę w Technikum (...) w C., którą ukończył w dniu 5 czerwca 1976 roku, przy czym w kwietniu 1976 roku zdawał egzamin dojrzałości. W powyższym okresie odwołujący zamieszkiwał wraz z rodzicami, młodszą o dwa lata siostrą i babcią w M., skąd codziennie dojeżdżał pociągiem do szkoły, przy czym lekcje z reguły rozpoczynał o godzinie 8:00 rano. Ojciec odwołującego pracował w Hucie (...) w C.

(z reguły na pierwszą zmianę od 6:00 do 14:00 i o godzinie 15:00 był w domu), zaś jego matka pracowała w Zakładach (...) w M.

(w systemie trzymianowym).

Dom, w którym mieszkał ubezpieczony, był położony na działce siedliskowej o powierzchni około 1.000 m<sup>2</sup>. Zmarły w 1963 roku dziadek odwołującego w latach 1965-1990 figurował w ewidencji gruntów i budynków prowadzonej przez Starostę (...) jako właściciel nieruchomości rolnej o powierzchni 1.0127 ha, stanowiącej w całości użytki rolne. Powyższa nieruchomość była w spornym okresie użytkowana przez rodziców ubezpieczonego, którzy na całej jej powierzchni uprawiali zboża i ziemniaki. W gospodarstwie położonym na działce siedliskowej rodzice odwołującego hodowali krowę, 3-4 owce, gęsi, króliki, świnie i drób. Działka rolna należąca do dziadków ubezpieczonego była położona w odległości około 2-3 km od działki siedliskowej, z tym, że dało się do niej dotrzeć również drogami polnymi i wówczas odległość ta wynosiła około 1 km.

Prace polowe przy uprawie ziemniaków i zboża wykonywał głównie ubezpieczony wraz z ojcem, z tym że w okresach szczególnie nasilonych prac (żniwa, wykopki)

w polu pracowała cała rodzina odwołującego. Prowadzone przez rodziców ubezpieczonego gospodarstwo rolne było niezmechanizowane i wszystkie prace wykonywano w nim ręcznie, ewentualnie przy pomocy wypożyczonego od sąsiadów konia.

(v. akta rentowe, zeznania świadków W. S. i K. S. k. 15verte-16, wyjaśnienia odwołującego k. 16)

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z postanowieniami art. 184 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity Dz. U. z 2016 roku poz. 877 ze zm.), ubezpieczonym urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 roku przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32, 33, 39 i 40, jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy osiągnęli:

1. okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymaganym w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym niż 60 lat – dla kobiet i 65 lat – dla mężczyzn oraz
2. okres składkowy i nieskładkowy, o którym mowa w art. 27.

Emerytura, o której mowa w ust. 1, przysługuje pod warunkiem nieprzystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego albo złożenia wniosku o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu, na dochody budżetu państwa (ust. 2).

W myśl art. 32 ust. 1 ustawy emerytalnej, ubezpieczonym urodzonym przed dniem 1 stycznia 1949 roku, będącym pracownikami, o których mowa w ust. 2 i 3, zatrudnionymi w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, przysługuje emerytura w wieku niższym niż określony w art. 27 ust. 2 i 3.

Dla celów ustalenia uprawnień, o których mowa w ust. 1, za pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach uważa się pracowników zatrudnionych przy pracach o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości lub wymagających wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia (ust. 2).

Wiek emerytalny, o którym mowa w ust. 1, rodzaje prac lub stanowisk oraz warunki, na podstawie których osobom wymienionym w ust. 2 i 3 przysługuje prawo do emerytury, ustala się na podstawie przepisów dotychczasowych (ust. 4).

Co należy rozumieć pod pojęciem „przepisów dotychczasowych” rozstrzygnięte zostało w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 13 lutego 2002 roku, III ZP 30/01 (OSNP 2002/10/243), w której wskazano, iż zawarte w art. 32 ust. 4 ustawy odesłanie do przepisów dotychczasowych, sankcjonujących obowiązywanie rozporządzenia, można odnosić tylko do tych przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 roku w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. nr 8, poz. 43 ze zm.), które regulują materię określoną w przepisie ustawy, a więc wiek emerytalny, rodzaje prac lub stanowisk, oraz warunki, na jakich osobom wykonującym te prace przysługuje prawo do emerytury. Zachowały zatem moc przepisy § 4-8a określające wiek emerytalny i okres wykonywania pracy w szczególnych warunkach pracowników wykonujących prace wyszczególnione w wykazach stanowiących załącznik do rozporządzenia, przepisy § 9-15 określające wiek emerytalny i warunki przechodzenia na emeryturę osób zatrudnionych w szczególnym charakterze, a ponadto przepis § 3 określający ogólny wymagany okres zatrudnienia oraz przepis § 2 ust. 1 stanowiący, że okresami pracy uzasadniającymi prawo do świadczeń na zasadach określonych w rozporządzeniu są okresy, w których praca w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze jest wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku.

Zgodnie z § 3 w/w rozporządzenia, do uzyskania prawa do emerytury wymagany jest dla mężczyzny okres zatrudnienia w wymiarze 25 lat. Pracownik, który wykonywał prace w szczególnych warunkach, wymienione w wykazie A, nabywa prawo do emerytury, jeżeli osiągnie wiek emerytalny, wynoszący dla mężczyzn 60 lat, ma wymagany okres zatrudnienia, w tym co najmniej 15 lat pracy w warunkach szczególnych (§ 4 ust. 1). Praca w warunkach szczególnych winna być wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku (§ 2 ust. 1).

W ocenie Sądu Okręgowego ubezpieczony nie spełnia wszystkich powołanych wyżej warunków do uzyskania prawa do emerytury, albowiem nie legitymuje się co najmniej 25-letnim stażem emerytalnym.

Ustalony przez organ rentowy staż emerytalny wnioskodawcy wynosi 21 lat, 2 miesiące i 2 dni, a zatem jest krótszy od wymaganego o 3 lata, 9 miesięcy i 28 dni. Spór w niniejszej sprawie dotyczy możliwości zaliczenia do ogólnego stażu emerytalnego ubezpieczonego okresu wykonywania pracy w gospodarstwie

rolnym od 6 sierpnia 1972 roku (ubezpieczony 16 rok życia ukończył w dniu 5 sierpnia 1972 roku) do 22 sierpnia 1976 roku, co łącznie stanowi 4 lata i 17 dni.

W myśl postanowień art. 10 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również następujące okresy, traktując je jak okresy składkowe:

1) okresy ubezpieczenia społecznego rolników, za które opłacono przewidziane w odrębnych przepisach składki,

2) przypadające przed dniem 1 lipca 1977 roku okresy prowadzenia gospodarstwa rolnego po ukończeniu 16 roku życia,

3) przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 roku okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia,

jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5-7, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu.

Zgodnie z ugruntowanym w tym zakresie orzecznictwem, przesłanką zaliczenia do okresów składkowych okresu pracy w gospodarstwie rolnym, o którym stanowi art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z 1998 roku o emeryturach i rentach z FUS, jest znaczący dla funkcjonowania tego gospodarstwa wymiar czasu pracy, za który uważa się wymiar co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2011 roku II UK 305/10 LEX nr 852557, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2008 roku II UK 61/08 LEX nr 741080).

Na wstępie należy zauważyć, że zważywszy na dokonane wcześniej zestawienie ustalonego przez organ rentowy stażu emerytalnego odwołującego (niespornego) z długością spornego okresu, aby odwołujący mógł nabyć prawo do tzw. „wcześniejszej emerytury”, koniecznym byłoby zaliczenie do jego stażu emerytalnego praktycznie całego spornego okresu, tj. również okresów zimowych.

Tymczasem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, że ubezpieczony w całym spornym okresie od 6 sierpnia 1972 roku do 22 sierpnia 1976 roku stale wykonywał w gospodarstwie rolnym pracę w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie.

Przede wszystkim należy zauważyć, że gospodarstwo rolne prowadzone przez rodziców wnioskodawcy było bardzo niewielkie i składało się z działki siedliskowej

o powierzchni około 1.000 m<sup>2</sup>, zabudowanej domem mieszkalnym i budynkami gospodarskimi, w których hodowano krowę, 3-4 owce, gęsi, króliki, świnie i drób oraz większej działki rolnej o powierzchni 1.0127 ha, na której uprawiano zboże

i ziemniaki. Ubezpieczony w swoich zeznaniach wskazał wprawdzie również na trzy mniejsze dzierżawione przez rodziców działki rolne, każda o powierzchni ok. 0,4 ha, ale ich użytkowania w żaden sposób nie uprawdopodobnił. Co więcej, tak we wniosku o emeryturę, jak i w odwołaniu ubezpieczony powoływał się wyłącznie na pracę w gospodarstwie rolnym dzierżawionym przez jego rodziców od dziadków, nie wspominając o innych dzierżawach.

W ocenie Sądu Okręgowego, prawidłowe prowadzenie gospodarstwa rolnego na powierzchni niewiele przekraczającej 1 hektar, szczególnie że większa jego część była przeznaczona pod zboże i ziemniaki, a zwierząt w gospodarstwie było bardzo niewiele, nie wymagało dużego nakładu pracy, co wprost potwierdza fakt, że oboje rodzice odwołującego pracowali zawodowo (podobne stanowisko w zakresie oceny faktu świadczenia pracy zawodowej przez rodziców ubezpieczonych ubiegających się o prawo do emerytury wyraził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 marca 2011 roku, II UK 305/10, LEX nr 852557). W konsekwencji mając na uwadze doświadczenie życiowe nie można przyjąć, aby na ubezpieczonym – pobierającym

w spornym okresie naukę w szkole średniej - spoczywała większość obowiązków związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, tak aby stale świadczył w nim pracę w wymiarze przekraczającym 4 godziny dziennie. Zdaniem Sądu pracę

w takim wymiarze ubezpieczony świadczył jedynie w okresach najintensywniejszych prac polowych, np. sianokosów, żniw, wykopków i zbiorów buraków, ewentualnie

w okresie zasiewów i sadzenia ziemniaków. Natomiast z pewnością nie mógł pracy

w takim wymiarze wykonywać w pozostałej części roku, tj. od listopada do lutego każdego, ponieważ zapotrzebowania na jego pracę w takim wymiarze

w gospodarstwie po prostu nie było. W tym czasie praca w gospodarstwie rolnym sprowadzała się praktycznie jedynie do obrządku zwierząt, co przy znikomej ilości zwierząt hodowanych przez rodziców wnioskodawcy oraz ilości osób zamieszkujących w gospodarstwie, które mogły tę pracę wykonywać, nie pozwalała – patrząc przez pryzmat doświadczenia życiowego i zasad logicznego myślenia – przyjąć, aby sam tylko W. M. (2) tę pracę wykonywał codziennie przez co najmniej 4 godziny.

Należy podkreślić, że w niniejszej sprawie jedynym dowodem, który wskazuje na taki właśnie wymiar pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym są jego własne twierdzenia, których wiarygodność w ocenie Sądu Okręgowego budzi bardzo duże wątpliwości. I tak w szczególności należy wskazać, że żadnego potwierdzenia

w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym nie znalazły twierdzenia ubezpieczonego, jakoby tylko on pracował przy obrządku zwierząt, zaś jego ojciec po powrocie z pracy zajmował się „jakimiś innymi pracami wokoło domu”. Zeznający

w sprawie świadkowie byli w stanie potwierdzić jedynie pracę ubezpieczonego na działce rolnej w okresie od wiosny do jesieni. Nie bywali jednak w domu

u ubezpieczonego i nie mieli nawet jednoznacznej wiedzy, czy rodzice ubezpieczonego hodowali jakikolwiek inwentarz i tym samym nie wiedzieli, czy ubezpieczony pracował przy obrządku zwierząt.

Podobnie zdaniem Sądu Okręgowego całkowicie niewiarygodne są twierdzenia ubezpieczonego, że chodząc do szkoły na godzinę 8:00, często już o godzinie 11:00 mógł być w domu. Zważywszy na fakt, że do szkoły odwołujący uczęszczał w C. a zamieszkiwał w M., to biorąc pod uwagę czas potrzebny na dojeżdżenie ze szkoły na dworzec PKP, czas oczekiwania na pociąg, czas podróży oraz czas dojeżdżenia z dworca PKP do domu, droga ze szkoły do domu musiała zabierać W. M. (2) około 1 godziny. W konsekwencji rozpoczynając zajęcia lekcyjne o godzinie 8:00, aby móc być w domu już o godzinie 11:00, odwołujący musiałby mieć co najwyżej 2 godziny lekcyjne. Taka sytuacja sporadycznie mogła mieć miejsce, na pewno jednak nie powtarzała się zbyt często. Zwraca także uwagę fakt, że odwołujący nie potrafił wyjaśnić, jakimi to innymi pracami koło domu miał się zajmować jego ojciec po powrocie z pracy, a które to prace były na tyle istotne i absorbujące, że powodowały konieczność całkowitego przerwania na uczące się dziecko obowiązków związanych z obrządkiem zwierząt

i znacznej części prac polowych.

Należy także podkreślić, iż w chwili ukończenia przez ubezpieczonego 16-tego roku życia, jego ojciec miał 39 lat, a matka 38 lat. Byli więc ludźmi w sile wieku, w pełnym rozkwicie fizycznych możliwości pracy w gospodarstwie rolnym. Siostra ubezpieczonego, młodsza od ubezpieczonego o dwa lata (14 lat) nie tylko nie wymagała stałej opieki ze strony rodziców, ale zapewne sama już podejmowała drobne prace w gospodarstwie domowym. Sąd nie dał więc wiary ubezpieczonemu, że po okresie zakończenia prac polowych, to na nim spoczywał wyłącznie obrządek zwierząt. Zapewne zimą ubezpieczony pomagał przy tych pracach, ale na pewno nie stale w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie. Można przyjąć, że przed udaniem się do szkoły ubezpieczony karmił zwierzęta w te dni, w których oboje rodzice pracowali na pierwszą zmianę. Trudno jednak uznać, iż robił to również wtedy, gdy jego matka pozostawała w domu (pracowała na drugą lub trzecią zmianę, albo miała dzień wolny). Sąd nie dał również wiary ubezpieczonemu, że ojciec po powrocie

z pracy nie zajmował się w ogóle pracą przy obrządku zwierząt.

Reasumując należy wskazać, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, oceniany przez pryzmat doświadczenia życiowego, nie pozwala na przyjęcie, aby odwołujący w okresie od listopada do lutego każdego roku spornego okresu świadczył pracę w gospodarstwie rolnym w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie. W tym czasie jedyne obowiązki w gospodarstwie sprowadzały się do opieki nad inwentarzem, co zważywszy na to, że rodzice odwołującego hodowali tylko jedną krowę, 3-4 owce, gęsi, króliki, świnie i drób, zaś w gospodarstwie mieszkało aż 5 osób, które mogły te

prace wykonywać (ubezpieczony, jego rodzice, siostra i babcia), w żadnym wypadku nie pozwala na przyjęcie, aby przypadająca na wnioskodawcę część tych prac mogła mu stale zajmować aż 4 godziny, choć nie jest wykluczone, że sporadycznie zdarzały się takie dni, w przypadku niekorzystnego ułożenia godzin pracy zawodowej jego rodziców.

Wyłączenie powyższych 16 miesięcy z okresu spornego (po 4 miesiące z przełomu lat 1972/73, 1973/74, 1974/75 i 1975/76) nie pozwala zaś odwołującemu spełnić warunku legitymowania się na dzień 1 stycznia 1999 roku co najmniej 25-letnim ogólnym stażem emerytalnym.

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd Okręgowy oparł się w głównej mierze na treści zeznań słuchanych w charakterze świadków W. S. oraz K. S., albowiem są one logiczne, spójne i wytrzymują krytykę przez pryzmat zasad doświadczenia życiowego oraz logicznego myślenia. Z kolei wyjaśnienia odwołującego Sąd uznał za wiarygodne jedynie w zakresie, w jakim były zgodne zeznaniami w/w świadków, w pozostałej części nie dając im wiary, z uwagi na opisane powyżej bardzo istotne wątpliwości co do ich wiarygodności.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy, na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. oraz przepisów powołanych w treści uzasadnienia, oddalił odwołanie W. M. (2) jako bezzasadne.